

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. w zyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Dziękowania o służbach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 341, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 22 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Julii P. Jutro: Dezyderyusza. — Gr. kat.: Dziś: 9. Isaji Pr. Jutro: 10. Symeona. — Słowiańskie: Dziś: Wisławy bł. Jutro: Budziwoja.
Wschód słońca 4:20, zachód 7:34.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35. 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40*; 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 3:30; do Stryja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Betzca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat. święta). 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 9-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9-1 nado we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatrnia 18) w niez. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10-1 i codz. 4-6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9-2, w święta od godziny 10-1. Biblioteka Saworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codzień od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1 w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatrnia 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawa Grotgerowska w Muzeum przemysłowym od g. 10 r. do 6 wiecz.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Tow. ochronek chrześ. w gm. namiest. o g. 4 pop. — Posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie burs (Tow. im. Dekerta) w sali konferen. liceum im. król. Jadwigi (ul. Akademicka) o g. 7 w.

Teatr miejski. Dziś: „Lekkomyślna siostra“, komedia w 4 aktach W. Perzyskiego.

Listy z kraju.

Sambor, 18 maja.

(Oświetlenie elektryczne. — Umieszczenie szkół. — Smutne horoskopy na przyszłość. — Szkodliwa konkurencja).

A więc stało się! Będziemy mieli oświetlenie elektryczne. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej sfery miarodajne, a widocznie zarazem i interesowane, przedstawiły naszym „ojcom“ oświetlenie gazowe, jako doskonałość, ale skończoną, zaś światło elektryczne, jako doskonałość w przyszłości jeszcze niedoścignioną i zaproponowały oświetlić rynek kilku lampami lukowymi, zaś resztę miasta kagankami żarowymi — nie wspominając przytem, że dalsze ulice, jak „Zamiejska“ i wiele innych, pozostaną nadal przy nędznym oświetleniu naftowym. Cały ten wywód radni — z małymi wyjątkami — przyjęli, jak zwykle, kiwając głowami i sprawa skończona.

Jak widzimy tedy, sprawa oświetlenia miasta przysłała do skutku z istic elektryczną szybkością; natomiast druga o wiele ważniejsza sprawa pomieszczenia szkół ludowych i wydziałowych tłucze się po Radzie miejskiej już od lat wielu, okraszana od czasu do czasu ze strony sfer miarodajnych manifestowaniem dobrych chęci i obietnic w tym kierunku; publiczną zaś jest tajemnicą, że gdyby te dobre chęci były szczerze, to sprawa dawno byłaby już pomyślnie załatwiona. A tymczasem pomieszczenie szkół jest tego rodzaju, że gorszego nie znajdzie i w najlichszej mieścinie.

Naprzykład taka męska szkoła ludowa! Nizkie wazutkie drzwi prowadzą w jakąś ciemną i wąską pieczarę, ma to być korytarz, a którego obklepionej białym podłodze rozkosznie igrają robaki. Na naczelnym miejscu wylaniają się z wiecznych mroków miejsca ustępowe, urządzone według systemu praojca Adama, a parę kroków dalej i sala szkolna, jeśli można nią nazwać, pokoi 8 kroków długi a 6 szeroki. W tem lilipucim mieszkanku stoi katedra dla nauczyciela, tablica oraz 6 ławek, z których każda normalnie może pomieścić trzech uczniów; wszystkie więc ławki w klasie mogą pomieścić 18 uczniów, a tymczasem ciśnie się ich tam 41. W innych „salach“ to samo, tylko, że przy drzwiach do jednej z nich, głowę wchodzących zatrzymuje nadzwyczaj niedelikatnie rura piecowa, przechodząca z jednej ściany korytarza do drugiej; istnienia zaś jednej z klas, gdyby nie tablica z napisem, nie domyśliłby się nikt, bo prowadzą do niej drzwi mało co większe od drzwiczek u nocnej szafki! I to wszystko nie przesada, ale rzeczywistość! Podczas pisania zadań szkolnych musi nauczyciel opróżniać ławki z połowy uczniów i dopiero taka zmiana umożliwia napisanie ich wszystkim uczniom. Dziedzińca szkolnego niema wcale, a dzieci

podczas przerwy w dniu pogodne bawią się na ulicy!

Taka sama ciasnota jest i w szkole męskiej wydziałowej, do której schodzi się w dół, niby do kazamat o idealnie niskich sufitach, a idealnie wysoko sięgającej wilgoci. W najlepszych stosunkowo warunkach znajdują się jeszcze szkoły żeńskie, liczące razem 1.200 dziewcząt. O warunkach higienicznych tych szkół lepiej jednak nie mówić. Jedyną ich zaletą jest piękny ogród, do którego są trzy wchody z parteru, ale na parter z piętra pierwszego i drugiego, gdzie się mieści szkoła żeńska wydziałowa, prowadzą tylko jedne jedne i bardzo wąskie schody. A co by to tak było w razie pożaru?!

Tak wyglądają samborskie szkoły, a tu napływ uczącej się dziatwy rok rocznie rośnie prawie w dwójnasób; więc nauczycielstwo szturmuje do Rady szkolnej miejscowej, ta do okręgowej, okręgowa do „ojców miasta“, a „ojcowie“? Przez pół roku spierali się o plac pod budowę szkolnego budynku, aż w końcu wybrali targowicę. Tedy przybytek nauki ma stanąć na targowicy!

Ma stanąć, ale kiedy stanie! Bo miasto nie ma pieniędzy. Rzekłby ktoś, że wskutek wydzierżawienia propinacji przez hr. Badeniego, dochody miejskie podniosły się o kilkadziesiąt tysięcy, a prócz tego miasto ma otrzymać ogromną pożyczkę? No, tak! Ale Sambor nie ma pieniędzy na takie drobnostki, jak szkoła; przecież musi budować wspaniałe kasarnie z łazienkami, salami do szermierki i innymi wygodami, musi zaprowadzić światło elektryczne, myśli o wodociągach; przecież na Radzie miejskiej był podobno nawet wniosek, ażeby na wzór Pełtwi we Lwowie, zasklepić, względnie przetrzeć za miasto koryto młynówki — kto wie, może nawet tramwaje elektryczne będziemy mieli prędzej, niż szkołę. Tymczasem ze względu na ogromny napływ dziatwy do szkół, Rada szkolna okręgowa poleciła na koszt miasta wynająć od września b. r. coś 7 nowych ubikacji na pomieszczenie klas. Wpłynęło podobno 5 ofert, ale, jak słycać, pewna trzęsąca Samborem osobistość miała się wyrazić, że w mieście nie znaleziono odpowiednich ubikacji, a więc się ich nie wynajmie.

Towarzystwo Szkoły Ludowej po tamtegorocznym śnie, teraz pod nowym wydziałem obudziło się i zaczyna pracować ze zdwojoną energią. Większa praca — większe wydatki, więc dla powiększenia swych dochodów urządzi T. S. L. dnia 10 czerwca w ogrodzie na Wihilówce wspaniałą festyn o nader bogatym programie. Jak słycać, konkurencję Szkole Ludowej chce zrobić — zdaniem niektórych — wyćwiczona dobrze, ale nie w gaszeniu ognia, ochronicza straż ogniowa, która uchwaliła na swój znow dochód urządzić w ogrodzie miejskim festyn również 10 czerwca, ażeby zaś odcią-

31

JAN ŚWIERK.

Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

Prawda, iż w życiu dość takich opasłych, skrzętnych mrówek znajdziemy, które każą tańczyć zmęczonym śpiewakom i za trud pieśni nuconych nie chcą dać ani kęsa żeru — jednak o tem się dzieciom nie mówi...

Zrozumiećcie raz pedagogowie, iż pieśń ma być matką wychowawczynią... a matką ironią i sarkazmem niczego nie nauczy.

Ani jednej zwrotki z hymnów naszych narodowych, z pieśni naszych bojowych, rycerskich, z dum ludu, umięającego rzewnie snuć skargi na krzywdy i niedole życia!..

Gdyby te wypisy polskie chciał kto przetłumaczyć na język niemiecki, mogłyby bardzo dobrze służyć w austriackich szkołach, gdzie w Styrii lub Karyntyi, tylko by zamiast krótkiej wzmianki o Krakowie i Kościuszcze, dano ustęp o Wiedniu i — Dunaju... bo o Radeckim już jest...

Smutna dziś jestem, gdy zamykam ostatnią kartkę wypisów polskich... W nich ma być duch narodowego wychowania widoczny w każdym ustępie... ma być — ma być... Lecz dość — dość o tem, dziecię szuka za książką.

25 lutego.

Jakiś wieczorek muzykalno-wokalny, obchodzono w gimnazjum. Dziecko wróciło promieniejące. Do pół-

nocy opowiadało, jak pięknie śpiewali, deklamowali, grali...

— Muszę się uczyć grać, muszę uczyć się śpiewać, muszę kiedyś tak samo, jak oni dziś, urządzić wieczorek.

Najlepszy dowód, jak ożywczo działają sztuki piękne, jak też spragnione są ich młode dusze. Czyżby ta szkoła nie mogła tak zawsze działać słonecznie na serce dziecka?... Z każdego przedmiotu, na pozór najsuchszego i najmniej idealnego, można jeszcze zrobić przedmiot piękny i miły, jeśli się go sercem będzie podawało i nigdy grozą złej oceny nie kaleczyło...

I w ten niemiecki język, tak wogóle dla dzieci polskich trudny i niemily, gdyby się włożyło więcej piękna i uczucia, stałby on zaraz łatwiejszym i miłszym. Gdyby zamiast kucia tych formułek gramatycznych i pisania, ciągłego pisania słówek, gdyby kazano czytać dzieciom książeczki łatwe, dziecinne, z baśniami i legendami, gdyby rozmawiano z niemi o historyjkach czytanych, aniby dzieci czuły tyle zmęczenia i przepracowania...

Lecz metoda — ustawami kierowana, do serca nigdy nie dojdzie...

26 lutego.

Każda lekcja o owadach, powtarza jedno i to samo: samiec — samica... samiec ma to — samica ma to... samiec miodry, samica zielona, samiec skrzydła ma dłuższe, samica krótsze...

Czy nie mogłoby się bez tego obejść?...

Spencer pytał już otwarcie — czyli ortografia, analiza logiczna, dodawanie, mogą nauczyć poszanowania siebie i innych?...

Mozna też pytać — czy poznawanie różnic samca i samicy ma wyrobić umiłowanie piękna wśród przyrody i dać zrozumienie na jej cele i przeznaczenia?...

Celem nauk takich, jest zoologia, mineralogia, ba-

tanika w klasach niższych, gdzie idzie o poznawanie a nie o analizę — powinno być właśnie to — ażeby rozbudzić zamiłowanie do prac nad poznaniem przyrody, ażeby nauczyć patrzeć na piękno tego świata... skarbcza niezmiernego, tem wspanialszego, iż posiadającego w sobie czar życia...

A tu — wśród mroźnego wichru, rzucającego śniegiem dookoła, wśród śmierci natury zakutej lodami i nocą zimy, każą memu pachocięciu rachować stopy „jętki jedniodniówki“ i pamiętać, dobrze pamiętać, czem się samica różni od samca!...

Nie zdzierajcie dzieciom osłon pewnych tajemnic. Nie straci nic prawda, ani nauka, jeśli się później chłopak będzie orientował w szczegółach i drobiazgach. Teraz niech się uczy kochać przyrodę — do tego dążcie...

2 marca.

Od dwu tygodni blisko, marzył chłopak o swoich urodzinach.

— Mama pozwoli — prawda? przyjdą koledzy, będziemy się bawili, przyjdą od wujcia dzieci, zaproszę dość gości... mama pozwoli — prawda?

— Dobrze moje dziecko, zabawicie się wesoło — balik urządzić, potem gry, potem loteryjkę na „szkołę ludową“. Przez trzy wieczory pracował, urządzając loteryjkę.

Pisał numery, przyklejał, porządkował. Najmilsze swoje książeczki chciał dać do wygrania, ale wytłumaczyłam mu, że lepiej z tych książeczek urządzić wypożyczalnię...

— Ah mamol!... Już za dwa dni ten dzień radosny przyjdzie... Ah!... koledzy się nabawią... cóż to będzie za radość...

(C. d. n.)

gnąć publiczność od festynu T. S. L., chce sprowadzić z Przemysła muzykę wojskową, której władze wojskowe prawdopodobnie nie dalyby na festyn Szkoły Ludowej. Zdaje się jednak, że prezes komitetu festynowego straży ogniowej p. burmistrz dr. Steuermann, nie zechce wyrządzić krzywdy Tow. S. L., które zawsze popierał i zapewne skłoni straż do odłożenia swego festynu na później.

Ma Sambor jeszcze jedną bolączkę, niedostrzeżoną prawie z zewnątrz, która jednak swym jadem zatrzuca coraz szersze kręgi inteligencji, a zwłaszcza młodzież szkolną. Tym ukrytym wrzodem, tym pajakiem, co po cichu rozsnuwa swą sieć coraz dalej, jest biblioteka im. Szajnochy. Pomijam tę okoliczność, że 300 koron otrzymał zarząd biblioteki od komitetu delegatów towarzystw polskich w Samborze pod warunkiem otwarcia czytelnicy ludowej i że tego warunku po otrzymaniu pieniędzy nie wypełnił — wspomnę tu o czym innym. Wskutek wpływu dwóch adwokatów tutejszych, którzy są członkami zarządu biblioteki, a jeden z nich dr. P. „rządził się nawet przez pewien czas w niej, jak szara gęś” — są to słowa jednego z zarządców biblioteki — biblioteka im. Szajnochy przepelniona jest „działami” takimi, jak „Juleczka”, „Rusaleczka”, „Geschichte der Prostitution”. Publiczność polska dość licznie wypożycza w tej bibliotece książki i przesyca się tym „duchowym” pokarmem, zwłaszcza zaś młodzież obojga płci. To ma być bezpartyjna skarbnica wiedzy. Wszelkie dalsze uwagi chyba zbyteczne.

Należy sprostować pomyłkę, jaka zaszła w poprzedniej korespondencji ze Sambora; mianowicie ów ciekawy wiec ruski, na którym okazało się, że sami ruscy włościanie nie chcieli szkoły, odbył się we wsi Sadkowicach, nie zaś, jak było mylnie podane, w Mrozowicach. N. J.

Z Rosji i Zaboru.

Wybory do Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy wczorajszych wyborach do Dumy z gubernii warszawskiej wybrani zostali posłami: ksiądz Jan Gralewski, obywatele ziemscy Władysław Grabski i Maryan Kiniorski, inżynier Zagleniczny, dyrektor cukrowni i włościanin Wasilewski. Wszyscy należą do stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Instrukcje dla nowych posłów.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu wczorajszych wyborów posłów z gubernii warszawskiej pojawiły się tu odezwy, wzywające nowych posłów, aby z naciskiem ogromnym podnieśli konieczność zniesienia stanu wojennego w Królestwie, który dzięki brutalności wojska i policji doprowadza do rozpaczliwej spokojnej ludności i sprowadza stosunki nie do zniesienia.

Odezwy zalecają to nowym posłom, jako wolę ludności i wyborców z uwagi, że dotąd nikt nie zabrał w Dumie głosu za zniesieniem stanu wojennego.

Przemianowanie komitetu cenzury

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawski komitet cenzury został urzędowo nazwany „komitetem do spraw prasowych”. Tytuł cenzora zmieniono na tytuł członka komitetu do spraw prasowych.

Nieudany napad.

Warszawa. (Tel. wł.) Do mieszkania p. Joanny Perul przyszło przed kilku dniami dwóch młodych ludzi, żądając składek na cele partyjne. Pani P. dawała przybyłym 50 kop., lecz sumy tej jako zbyt małej nie przyjęli, oświadczając, że jeszcze raz przyjdą. Jakoż przybyli powtórnie w liczbie sześciu. Dwóch stanęło w bramie, dwóch na ulicy, a dwóch udało się do mieszkania p. P.

Zastawszy drzwi zamknięte na łańcuch i nie mogąc się dostać do mieszkania, zaczęli strzelać przez drzwi z rewolweru. Huk strzałów zaalarmował sąsiadów, a napastnicy, widząc nadbiegającą odsiecz, zbiegli.

Okrucieństwa i wyroki nie ustają.

Petersburg. (Ag. Bath.) Do gazety „Dzielo naroda” donoszą o nowych aktach samowoli i okrucieństwach oddziałów karnych w Inflantach i Estonii.

W Rydze w cyrkulach policyjnych biją i poddają męczarniom aresztowanych.

Ryga. (Ag. Ros.) Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie trzech oskarżonych, a jednego na 20 lat ciężkich robót za zabicie trzech policjantów.

Zamordowanie konsula.

Batum. (TBK.) Onegdaj wieczorem zamordowano wice-konsula amerykańskiego Stuarta w własnej jego willi. Morderca umknął.

Polityka zagraniczna Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) Nowy minister spraw zagranicznych Izwolskij polecił rosyjskim posłom, aby zawiadomili obce mocarstwa, że z objęciem przezeń tego urzędu żadne zmiany w polityce zagranicznej Rosji nie zajdą.

Różne wieści.

Petersburg. (Ag. Bath.) Od paru dni wzmocniono tu znacznie patrole konne i piesze.

Krążą uporczywe pogłoski o zamierzonym mianowaniu znanego uczonego, profesora Mendelejewa, ministrem handlu.

Hr. Witte zamierza wydawać wielki organ polityczny.

Saratow. (Tel. wł.) Szerzą się tu zaburzenia i rabunki. Ściągają zewsząd posiłki wojskowe.

Dwór carski a Duma.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga: Prezydent Dumy otrzymał zawiadomienie, że audyencya, o którą prosił w celu wręczenia carowi adresu Dumy na mowę tronową, nie będzie mu udzieloną. Musi wnieść prośbę w zwykłej drodze kancelaryjnej (!).

Wiadomość ta dowodzi, że na dworze carskim wpływ tych, którzy chcą przerwać wszelką łączność między carem a Dumą, jest silniejszy, aniżeli wpływ oficjalnych przyjaciół Dumy. W każdym razie trzeba z rezerwą przyjmować pogłoski o rzekomym blizkim rozwiązaniu Dumy. Faktem jednak jest, że koła miarodajne chcą przejść nad wszelkimi oświadczeniami Dumy do porządku dziennego, jak dotąd przechodziły do porządku dziennego nad wszelkimi objawami woli ludu.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga: Na wczorajszym posiedzeniu Dumy podniesiono silny protest przeciwko wahaniamu się cara w przyjęciu deputacji adresowej. Jeden z mowców powiedział: „Jest to kopnięcie nogą, wymierzone parlamentowi i dlatego należy apelować do całego ludu”. Izba jednak wnet się uspokoiła i przeszła do obrad nad porządkiem dziennym.

Wieści z Dumy.

Petersburg. (TBK.) Prezydent Dumy otrzymał zawiadomienie, że deputacja adresowa nie może być przyjęta, gdyż tego rodzaju enuncjacje mają być doręczone carowi za pośrednictwem ministerstwa dworu. Takie samo zawiadomienie otrzymał prezydent Rady państwa. „Nowoje Wremia” donosi, że stronnictwo „kadeków” postanowiło wziąć natychmiast pod obrady w Dumie kwestyę agrarną. Sprawę tę postanowiono oddać komisji z 33 członków. W Radzie państwa postanowiono utworzyć także frakcję „kadeków”.

Petersburg. (TBK.) Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się zamiast o g. 11 dopiero o g. 12:30. Stronnictwa omawiały bardzo żywo odpowiedź, jaką otrzymał z dworu carskiego prezydent Dumy.

Petersburg. (TBK.) W sali Dumy łoża ministrów próżna, w łoży Rady państwa tylko 7 członków. Prezydent Muromcew oświadczył, że prezydent ministrów Goremykin zawiadomił go pisemnie, że na jego ręce ma być złożony adres Dumy i adres Rady państwa wraz z najpoddańszym memoriałem. (Ten szczegół jest sprzeczny z podanym powyżej. Red.)

Posel Nowogrodcew z Jekaterynowostawia postawił wniosek, ażeby Duma, wychodząc z zapatrywania, że znaczenie adresu do tronu polega na jego treści, a nie na sposobie wręczenia, przeszła do porządku dziennego i nie prowadziła dyskusji nad kwestyą, nie naruszając ani praw, ani znaczenia Dumy.

Posel Aladjin ze Symbirska dowodził, że zawsze tego rodzaju pisma wręczają deputacje. Naród będzie wiedział, komu zawdzięczać trudności, piętrzone przed Dumą.

Posel Kowalewski wykazywał na podstawie praktyki w Anglii i w Niemczech, że tego rodzaju wręczenia odbywają się bez uroczystości. Mowca prosił o przyjęcie wniosku.

Posel Nabokow podnosił różnicę pomiędzy innymi deputacjami, a deputacją taką, jak Dumy. Odmowa jej przyjęcia nie zmienia nic w wartości adresu, o której stanowi jego treść, a nie forma. I ten mowca prosił o przyjęcie postawionego wniosku, który też uchwalono jednogłośnie.

Jeden z posłów zapytał następnie, kiedy przyjdzie na porządek dzienny projekt amnestyi, na co odpowiedział Nabokow, że takiego projektu nikt do tej pory nie wniósł. Potem Duma przeszła do dyskusji nad weryfikacją mandatów.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy Polak Chrystowski (z gub. łomżyńskiej) zaproponował podczas obrad nad interpelacją do ministra spraw wewnętrznych, zainterpelowanie w sprawie niezliczonych aresztowań i banicyj, które nieustannie się powtarzają. (Okłaski.)

Wszystkie wnioski odrzucono, przyjęto tylko kilka zmian redakcyjnych.

Przed głosowaniem przemówił kontrolor stanu, Schwanebach, który jako pierwszy minister w Dumie przemawiał; zaznaczył on, że minister spraw wewnętrznych chciał być obecny podczas sformułowania interpelacji i przybył o godz. 3 popoł. na posiedzenie, ale oddalił się, gdy dyskusja nad przedłożeniem komisji bardzo się przeciągała. Obecnie interpelacja jest sformułowaną. Schwanebach uważa za swój obowiązek oświadczyć imieniem nieobecnego ministra, że przyjmuje do wiadomości interpelację i w ustawowym terminie otrzyma Duma odpowiedź na nią. Nie przeczy ani nie potwierdza faktów, w interpelacji przedstawionych, przyjmuje je tylko do wiadomości.

Duma przyjęła następnie jednomyślnie sformułowaną interpelację, poczem posiedzenie zamknięto. (Depesza powyższa bardzo niejasna, niewiadomo, o jaką interpelację chodzi. Przyp. Red.)

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że od 3 dni prezes ministrów nie konferował z żadnym z posłów w sprawie reformy wyborczej. Tłumaczy się to tem, że kwestya węgierska, która wyszła się na pierwszy plan, daje prezesowi gabinetu, jako nowicy szowi, zbyt wiele do czynienia. Pauza ta w pertraktac-

jach wywołała nader pesymistyczne usposobienie w kołach poselskich. Przeciwnicy reformy wyborczej wykorzystują każdy, nawet nieznaczny moment dla swoich celów, z drugiej strony zwolennicy reformy wyborczej poczynają się denerwować.

Odpowiednio do tych akcyj obiegają w Izbie rozmaitsze pogłoski. I tak jedna z nich twierdzi, że komisya reformy wyborczej już się wogóle nie zbierze na posiedzenie. Pogłoska ta jest nieprawdziwą, gdyż akcja, podjęta przez rząd, nie może ustać. Druga pogłoska twierdzi, że ks. Hohenlohe poznał już niemożliwość przeprowadzenia swojej misji, zawiadomił o tem cesarza i na niedzielnej audyencyi podał się do dymisji.

Pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistym faktom, ponieważ o trudnościach tak długo nie może być mowy, dopóki rząd nie przedłoży swoich propozycji. Najbardziej nieprawdopodobną, wprost śmieszną jest pogłoska, że cesarz Wilhelm II dlatego przybywa do Wiednia, aby cesarzowi Franciszkowi Józefowi I wytłumaczyć, że reforma wyborcza jest niemożliwą. Śmieszność tego twierdzenia wynika już z samego faktu, że odwiedziny nastąpią dopiero w czerwcu, t. j. w czasie, kiedy kwestya reformy wyborczej będzie już zadecydowaną.

W piątek ma się zebrać komisya reformy wyborczej i otrzymać od prezesa ministrów konkretne propozycje. Propozycje te ks. Hohenlohe oznaczył jako pewnego rodzaju ultimatum, tak, że w piątek rozstrzygnie się kwestya reformy wyborczej i kwestya dalszych losów gabinetu ks. Hohenlohego. Jako główną trudność podnoszą wszyscy żądanie Niemców, ażeby kwestya podziału okręgów wyborczych rozstrzygnięta została w głosowaniu kwalifikowanym większością $\frac{2}{3}$ głosów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” na podstawie informacji z kół parlamentarnych donosi, że ogólna cyfra mandatów w projekcie, jaki przedstawił ks. Hohenlohe, wynosić będzie 494 mandaty.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach poselskich zapewniają, że stosunek gospodarczy z Austrią stał się bardzo krytyczny.

Budapeszt. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj na osobnym posłuchaniu prezesa gabinetu Wekerlego i ministra spraw wewnętrznych Andrassego.

Z sejmu węgierskiego.

Izba posłów.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego sejmu węgierskiego. Przewodniczył prezydent ze starszeństwa Safanof, ponieważ najstarszy wiekiem Madarasz nie przyjął tej godności. Po odczytaniu reskryptów w sprawie ustąpienia bar. Fajervarego i nominacji gabinetu Wekerlego, nowy gabinet wszedł na salę, witany okrzykiem „Eljen”.

Dr. Wekerle oświadcza, że ponieważ reskrypt o rozwiązaniu poprzedniego sejmu nie został konstytucyjnie obwieszczony i skutkiem tego złożono go do archiwum Izby, przeto wnosi o obwieszczenie tego reskryptu.

Prezydent Safanof składa podobne oświadczenie i dodaje, że przez zwolnienie nowego sejmu stosunki konstytucyjne zostały przywrócone.

P. Ugron powiada, że oświadczenie to nie wystarcza, i żąda dyskusji.

Dr. Wekerle prosi o przyjęcie do wiadomości jego oświadczenia, nie sprzeciwia się jednakże temu, aby kwestya ta stanęła na porządku dziennym obrad.

Prezydent zawiadamia, że uroczyste otwarcie sejmu odbędzie się jutro (wtorek) o godz. 12 na zamku królewskim.

P. Madarasz stwierdza, że odpowiada to zwyczajowi, sądzi jednakże, że w przyszłości prezydent ministrów powinien kwestyę tę pozostawić decyzji sejmu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. (TBK.) W kancelaryi sejmowej doręczono trzy zażalenia przeciw wyborom trzech posłów rumuńskich, z prośbą o unieważnienie mandatów, gdyż podczas wyborów szerzono terroryzm i podjudzano ludność przeciw węgierskiemu narodowi.

Izba magnatów.

Budapeszt. (TBK.) Na posiedzeniu Izby magnatów przewodniczył tytułem starszeństwa hr. Ferdynand Zichy, w przemowie swej wyraził prezydent radość z powodu dojścia do porozumienia między koroną a narodem. Odczytano odręczne pisma królewskie w sprawie usunięcia gabinetu Fejervarego a mianowania Wekerlego. Pism tych wysłuchali członkowie Izby, stojąc i powitali je okrzykami „Eljen”. Po zawiadomieniu, że jutro (wtorek) w południe w sali ceremonialnej zamku odbędzie się uroczyste otwarcie sejmu, naznaczył prezydent termin następnego posiedzenia na jutro godz. 4 popoł.

Czyny bohaterskie

policyi krakowskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu podoficer policyi Nr. 165 aresztował na ul. Szewskiej za awantury pijanego Józefa Tendera. Aresztowany wyrwał się z kilku przechodniów pospieszylu mu z pomocą, chcąc odbić aresztowanego policjantowi. Gdy Tender rzucił się na podoficera, ten wy dobył szablę i ciął go dwukrotnie; prócz niego ciął dwukrotnie Stanisława Jarskiego malarza pokojowego, Wojciecha Żaka i Jana Foltńskiego, którzy usiłowali Tendera odbić.

Rannych odprowadzono do pobliskiej głównej strażnicy wojskowej, w rynku, gdzie pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy, a następnie odwiozło do szpitala.

Na wiadomość o zajściu tem poczęli się gromadzić tłum publiczności około wojskowej strażnicy. Wezwano konną straż policyjną. Rozeszła się wieść, że Tender umarł, wskutek czego jeszcze więcej zgromadziło się ludzi.

Na konną policję poczęto rzucać kamieniami. Przy rozpraszaniu tłumy upadł na ziemię pewien robotnik a koń zranił go w twarz kopytem. Cofnięto na chwilę konną policję, lecz gdy tłum nie rozchodził się, wezwano ją znowu.

W ciągu kilku godzin odprowadzono na główną strażnicę 53 osoby, aresztowane za zbiegowisko, obrazę policji itd. Z tej liczby wypuszczono bezwzględnie na wolność 50 osób, dwie zatrzymano pod zarzutem zbiegowiska i obrazy straży policyjnej, a jedną odesłano na inspekcję za czynną obrazę policjanta.

Zbiegowisko trwało do godz. 9 wieczorem, kiedy spadł ulewny deszcz, przyczyniając się do zmniejszenia się tłumy.

Przewiezionych na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza 4 rannych opatrzył dr. Frączkiewicz. Według zdania lekarzy, wszyscy czterej są ciężko poranieni. Foltański i Tender mają poprzecinane kości na ręce, nadto Tender ma ranę na obojczyku. Jarosik ma na ręce do kości przecięte mięśnie, Żak ranę na głowie.

Dopiero po g. 10 wieczór zapanował na rynku zupełny spokój. Przedtem potłuczono kilka latarni.

Układy z fabryką Zieleniewskiego.

Wiedeń. (TBK.) Między Zakładem kredytowym, dolno-austriackim Towarzystwem eskontowym a istniejącą od r. 1804 fabryką maszyn Zieleniewskiego w Krakowie toczą się pertraktacje w sprawie przemiany tej firmy w Towarzystwo akcyjne z kapitałem akcyjnym na razie 1,500.000 kor.

Otwarcie sokolni.

Chrzanów. (Tel. pryw.) Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie tutaj Sokolni. Przybyło około 60 Sokolów z Górnego Śląska oraz Sokoli z Królestwa Polskiego i Warszawy również w liczbie 60.

Stosunki serbsko-austriackie.

Belgrad. (TBK.) (Urzędownie). Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów ułożono tekst krótkiego oświadczenia rządu w sprawie żądań Austro-Węgier. Oświadczenie to przedłożone będzie jeszcze austriacko-węgierskiemu posłowi w Belgradzie i serbskiemu posłowi w Wiedniu. W ciągu bieżącego tygodnia serbscy delegaci w Wiedniu przedłożą delegatom austriacko-węgierskim szczegółowy memoriał, jako odpowiedź na wręczony swego czasu Serbii memoriał.

Cesarz Wilhelm i Bülow.

Berlin. (TBK.) Cesarz wystosował do ks. Bülowa bardzo serdeczny telegram z powodu przyjęcia przez parlament przedłożenia podatkowego i z powodu wyzdrowienia Bülowa.

Strajki.

Temeszwar. (TBK.) Celem poparcia żądań strajkujących murarzy rozpoczął się tu wczoraj strajk powszechny. Elektryczny tramwaj nie funkcjonuje.

Serajewo. (TBK.) Przebieg strajku na prowincji jest spokojny. Wczoraj ogłoszono także w Banialuce strajk generalny.

Budapeszt. (TBK.) W Temeszwarze wskutek powszechnego strajku stoi w pogotowiu wojsko. Fabryki, w których pracują, strzeżone są przez wojsko.

Temeszwar. (TBK.) Murarze przyjęli ugodę. Strajk jednak tylko częściowo ukończony, ponieważ inni robotnicy strajkują dalej.

Zmiana gabinetu we Włoszech.

Rzym. (TBK.) Król konferował wczoraj z Giolittim, jak przypuszczają, w sprawie utworzenia gabinetu.

Zdrowie papieża.

Rzym (TBK.) Polepszenie w stanie zdrowia papieża jest stałe. Gorączka ustąpiła. Papież przyjął wczoraj sekretarza stanu, kardynała Mery del Valla.

Wybory we Francji.

Paryż. (TBK.) Dotychczas znany jest rezultat 155 wyborów ścisłych; 140 wypadło na rzecz bloku republikańskiego, 15 na rzecz opozycji. Blok zyskuje 35 mandatów, zaś w głównych wyborach zyskał 22, razem więc 57.

Według zestawienia ministeryjalnego cała Izba składać się będzie z 79 reakcjonistów, 30 nacjonalistów, 66 progresistów, 118 radykałów, 127 socjalistycznych radykałów, 56 zjednoczonych lub niezawisłych socjalistów.

Wśród wybranych znajdują się adwokat Labori, radykał Reinach oraz znany pod nazwą „dobrego sędziego” socjalistyczny radykał Magnaud. Natomiast nie wyszli z urny przywódcy nacjonalistów Déroulé i pułkownik Marchand.

W ogólności wybory odbyły się spokojnie. Także w Paryżu były tylko nieznaczne demonstracje.

Paryż (TBK.) Opozycyjne dzienniki bez ogródek przyznają, że stronnictwa ich poniosły klęskę, przechodzącą w ogóle najgorsze obawy i oświadczają, że zwycięstwo bloku oznacza przedewszystkiem zwycięstwo rewolucyjnych socjalistów. Radykalizm i socjalistyczne dzienniki oświadczają, że Francja okazała w wyborach silną wolę utrzymania republikańskiej polityki reform społecznych. Jako bardzo charakterystyczny objaw upadku stronnictw, przeciwnych blokowi, ze szczególnem zadowoleniem podnoszą dzienniki republikańskie klęskę pułkownika Marchanda, kapitana Gujoia i majora Drianda,

oraz przywódcy umiarkowanych republikanów Montebello, który poniósł klęskę w Rennes, gdzie przeszedł radykalny burmistrz. Nacjonalistyczni i umiarkowani kandydaci wszędzie przy ścisłych wyborach upadli.

Nimes (TBK.) Z okazji wyborów do Izby deputowanych przyszło tu onegdaj wieczorem kilkakrotnie do bójek. Kilka osób jest rannych. W pewnej kawiarni wyrządzono wielkie szkody.

Paryż (TBK.) W Brest, gdzie wybrano gorąco przez socjalistów zwalczanego prezydenta „żółtego syndykatu”, Bitry'ego, urządzono hałaśliwą demonstrację przed redakcją umiarkowanego republikańskiego dziennika „Dépêche”.

Paryż (TBK.) Otwarcie nowej sesji Izby deputowanych nastąpi 1 czerwca. Wybór prezydium odbędzie się na drugim posiedzeniu. Kandydatem bloku na prezydenta jest Brisson.

Echa katastrofy.

Lens. (TBK.) Obdukcja zwłok wydobytych z pod ziemi ofiar katastrofy w Courrières wykazała, że śmierć nastąpiła w dniu katastrofy, 30 marca.

Sprawa koreańska.

London. (TBK.) Do „Daily Telegraph” donoszą z Tokio, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Rosja pertraktowała z Japonią w sprawie Korei.

Budapeszt (TBK.) Wczoraj odbyło się z wielką uroczystością, a w obecności króla, odsłonięcie pomnika św. Szczepana.

Tokio. (B. Reutersa) Mianowanie Komury ambasadorem w Londynie ma być w tych dniach ogłoszone.

Z sali sądowej.

Epilog strajku rolnego.

Przed trybunałem karnym odbył się wczoraj epilog strajku rolnego w Śniatynie. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 podanych, przeważnie parobków dworskich i zarobników rolnych, a dwu z nich gospodarze, a mianowicie: Łuc Bazar zarobnik, Mykita Kurowski zarobnik, Michał Wygera zarobnik, Piotr Oczak zarobnik, Dačko Bednarczuk zarobnik, Ignacy Tyski zarobnik, Michał Piotrowski rolnik, Iwan Kudraj zarobnik, Jakób Kisiel rolnik, Iwan Bazar zarobnik, Tomasz Piotrowski zarobnik, Antoni Jagielski zarobnik, Dymitr Jaszczuk zarobnik, Józef Kurowski, Wincenty Potrzezca zarobnik, W. Środa zarobnik. Niektórzy z nich żonaci, ojcowie licznych rodzin. Pięciu, a to: Bazar Łuc, Kurowski Mykita, Oczak, Wygera i Bednarczuk zostało w czasie zajść aresztowanych, reszta odpowiadała z wolnej stopy.

Przebieg zajść według aktu oskarżenia był następujący. Dnia 25 lutego b. r. odbyło się w Dłużniowie w powiecie sokalskim poufne zebranie służby folwarcznej tamtejszej i sąsiednich wsi, na którym uchwalono rozpocząć strajk celem uzyskania lepszych warunków pracy. W zebraniu tem wzięło udział także kilku parobków dworskich ze Śniatyna. Po powrocie z zebrania parobcy śniatyńscy zaczęli agitować u siebie za strajkiem, głosząc, że do roboty nie staną, i obiją każdego, kto by chciał pracować we dworze. Agitacje, a zwłaszcza groźby, wywarły zamierzony skutek; wielu przyłączyło się do zmywu, a wielu niesolidaryzujących się ze strajkiem pod wpływem gróźb zaprzestało pracy we dworze i nie szukało już jej na folwarku dworskim.

Dnia 1 marca wybuchł w Śniatynie strajk. Wszyscy tamtejsi parobcy dworskie zgłosili się w dniu tym u kasyera dworskiego Seidego i zażądali wydania książeczek służbowych. Kasyer uczynił zadość temu żądaniu i wydał książeczki wszystkim parobkom z wyjątkiem tych, którzy mieszkali w chatkach dworskich. Wtedy jeden z parobków, któremu kasyer odmówił wydania książeczki, Łuc Bazar udał się do bawiącego w gminie żandarma Sokulskiego z żądaniem, aby pomógł mu wy dostać książeczkę, a gdy żandarm odmówił temu żądaniu, powiedział Bazar: „Jeżeli będę wyrabiał awantury, to panowie będą mnie brać na bagnety, a jeżeli panom wolno brać na bagnety, to wolno mi będzie rznąć”. Strajk trwał kilka dni, a przez cały czas agitatorzy pilnowali, aby nikt nie stanął do pracy, zmuszając do tego gróźbami.

Na podstawie przeprowadzonego następnie śledztwa oskarżyła prokuratura państwa wszystkich, którzy zasiedli na ławie oskarżonych, o zbrodnię gwałtu publicznego z § 98 u. k., a Łucia Bazara o przekroczenie z § 400 u. k.

Trybunał składali radcowie Garlicki, Nahlik, Lewandowski, bronili oskarżonych z urzędu adwokat dr. Artur Till i dr. Lewicki.

Po przeprowadzonej rozprawie, do której powołano cały szereg świadków, skazał trybunał Łucia Bazara na trzy dni aresztu za słowną obrazę żandarma, a Michała Wygerę na 10 dni aresztu za odmawianie od roboty, czem dopuścił się przekroczenia z § 3 ustawy koalicyjnej.

NA MARGINESIE.

„ZA DUŻO!”

— Będzie wycieczka włościańska, potrzeba zająć się szczerze, serdecznie...
— Dobrze! dobrze!... Oprowadzimy, pogadamy...
— Trzeba dla Górnoślązaków przygotować przyjęcie, przemówienia...
— Dobrze!... Powitamy, przemówimy...

Tak odpowiadają ci, którzy chcą na swoje ramiona włożyć coraz większe obowiązki i pragną pomagać drugim w pracy...

— Może Pan będzie łaskaw przemówić na wiecu, prosi delegacya.

— Nie mam czasu, nie mam czasu, za dużo mam na swojej głowie...

— Może Pani zechce zaśpiewać na wieczorku dla rękodzielników?

— O! niepodobna... za dużo mam zajęć, nie mogę.

— Może Pan nie odmówi pomocy — potrzeba odczytu o Grunwaldzie...

— Ani chwili czasu nie mam... za dużo mam prac...

A Konfucyusz dawno powiedział:

— Człowiekowi szlachetnemu zdaje się zawsze, że robi za mało — pospolitemu, że — za dużo!
J. S.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 maja br.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	724.8	18.4	SW 1	9.3	29.5	11.2
2 popoł.	725.5	11.5	W 6			
9 wiecz.	726.8	11.4	WSW 6			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie deszcz z grzmiotem.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Mielcu z grupy gmin miejskich rozpisano namiestnictwo na dzień 19 czerwca br.

— **Wiadomości kościelne.** Diecezja przemyska obrz. łać. — Odnznaczony przywilejem noszenia Rokiety i Mantolety ks. Jakub Stasiowski, proboszcz w Jasieniu i dziekan liski. Przeniesieni: ks. Piotr Bajek, wikary w Zaleszanych, zamiast do Kańczugi do Jaćmierza, ks. Zygmunt Schmuc, wikary w Jaćmierzu, do Zaleszan.

Diecezja krakowska. Zamianowany dziekanem dekanatu skawińskiego ks. Edward Ślaski, proboszcz w Krzęcinie. Przeznaczony O. Honorat Jedliński z zakonu OO. Kapucynów na wikaryusza do Świątków.

— **Przeniesienia służbowe.** Namiestnik przeniósł praktykantów conceptowych namiestnictwa: dr. Juliusza z Urska Abdank Dunikowskiego z Tłumacza do Bochni, Aleksandra Tańczuka ze Złoczowa do Turki, dr. Alfreda Gatuszkę ze Lwowa do Tłumacza, Kazimierza Golińskiego z Turki do Krosna i Stanisława Chorzemskiego ze Lwowa do Złoczowa.

— **Państwowy egzamin z muzyki.** Przed komisją egzaminacyjną egzaminów państwowych z muzyki złożyły w terminie wiosennym egzamin ten pp. Marya Dworska, Zofia Sabatówna i Józefa Zielonczanka, uczenie zaszczytnie znanej szkoły muzyki p. Joanny Laureckiej.

— **Lwowska gmina ewangelicka** urządziła onegdaj po południu w sali szkoły ewangelickiej uroczysty obchód 400 rocznicy urodzin Mikołaja Reja.

— **Wycieczka młodzieży lwowskiej.** Młodzież lwowska była onegdaj na kopcu Kościuszki i w parku Jordana. Po obiedzie odbyło się pożegnanie z przemówieniami przed pomnikiem Mickiewicza, poczem pochód ruszył na dworzec.

Wycieczka powróciła wczoraj po g. 10 wieczorem do Lwowa.

— **Z Tow. Dzieciątka Jezus.** Z nadesłanego nam przez Komitet Tow. „Dzieciątka Jezus” sprawozdania z urządzonych dnia 25 i 26 lutego i 1 marca przedstawień amatorskich na dochód tegoż Towarzystwa, dowiadujemy się, że czysty z nich dochód po odtrąceniu wydatków za najem sali, kosztów oświetlenia, reżysery i rozszerzenia sceny, wynosił 6953 kor. 29 hal., który też został przelany do ogólnych funduszy tej humanitarnej instytucji, ze wszechmiar zasługującej na gorące poparcie.

— **O A. Grottgerze.** W środę dnia 23 b. m. odbędzie się w Kółku literackim odczyt p. Maryana Diensta „O twórczości artystycznej Artura Grottgera”. Po odczycie nastąpi dyskusya pod przewodnictwem doc. dra Wł. Witwickiego. Początek o godzinie 7 wieczorem, lokal Czytelni Akademickiej (Pasaż Mikołajski II piętro). Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Perfidya partyjna.** Wiadomo, że w komisji reformy wyborczej na ostatnim posiedzeniu w głosowaniu imiennem uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej 36 głosami przeciw 2 głosom wszechpolaków w, Steina i Malika. Tymczasem „Naprzód”, który podaje ten szczegół w telegramach zgodnie z prawdą, w tym samym numerze 137 w artykule wstępnym, w ustępie pierwszym drukuje tę wiadomość rozstrzelonem piśmem w taki sposób:

„Komisya dia reformy wyborczej uchwaliła 36 głosami przeciwko dwóm głosom „wszechpolaków” przejść do dyskusji szczegółowej”.

Wprawdzie wyraz „wszechpolaków” podano w cudzysłowie, na tej jednak finezyi wielu mało inteligentnych czytelników się nie pozna i utkwii im w pamięci fakt, że to wszechpolacy głosowali przeciw, a o to głównie redakcyi „Naprzodu” chodziło.

— **Śpiące niewiniątko.** Sklepiarka z ul. Leśnej p. Szeinowa zauważyła obok realności pod l. 5 kręcących

się kilku ludzi. Ludzie ci poczęli dobierać się do zamkniętego pomieszczenia, więc p. S. zawiadomiła o tem ekspozyturę policyjną na Kyczakowie. Żołnierze policyjni, doświadczeni już w swej służbie, wzięli złodziei we dwa ognie, idąc od obu końców ul. Leśnej, łodzieje jednak, skoro jednego z nich zauważyli, rozbiegli się, kapral policyi Budziński poznał jednak w jednym z nich niebezpiecznego złodzieja Jana Śliwę i puściwszy się za nim w pogon, ścigał go aż do lasu Lonszanówki. Złodziej, widząc, iż nie ujdzie pogoni, zmęczony, położył się w krzaki i począł udawać, że śpi, kapral policyi jednak zabrał zaspane niewiniątko i przyprowadził do policyi, gdzie zastał już drugiego złodzieja z tej szajki, Wojciecha Demytra. Trzeci z tego dobranego towarzystwa, najszybszy w nogach, zdołał zbiec.

— **Zbłąkanego chłopaka**, liczącego około 4 lata, zabrano z ul. Trzeciego Maja i oddano w tymczasową opiekę komisaryatu drugiej dzielnicy.

— **Brutalny pacholek** magistracki Stanisław Heppler, powożący beczkowitzem miejskim nr. 5, służącym do skrapiania ulic, spotkał wczoraj rano w ul. Leona Sapiehy procesyję, idącą z kościoła św. Maryi Magdaleny i mimo przedstawień kościelnego i publiczności nie wstrzymał beczkowitzu, lecz wjechał w orszak i oblał wodą księdza, prowadzącego procesyję i publiczność.

Należy się spodziewać, iż pan prezydent miasta wejrzy w tę sprawę i ukarze przykładowie brutala, dopuszczającego się w mundurze miejskim umyślnej publicznej zniewagi obrzędów religijnych.

— **Kronika policyjna.** Z sieni domu pod l. 14 przy ul. Zamkowej skradziono na szkodę zarobnicy Katarzyny Wróblewskiej czarne futerko z baranów z czarnym wierzchem sukienym. — Z wozu, stojącego na pl. Zbożowym, skradziono zarobnikowi z Winnik Józefowi Kulcowi kilka kg. kiełbasy. — Z zamkniętego mieszkania p. Wojciecha Rutkowskiego, skradziono w ostatnich dniach z zamkniętej szafy, palto zimowe czarne, letni garnitur i kilka par pantalonów. Wszystkie ubrania mają firmę Pietrusiaka we Lwowie. — W sklepie p. Mechla, chciał jakiś chłopak sprzedać 50 żelaznych narożników do okien, zapytany jednak, skąd je posiada, uciekł ze sklepu, pozostawiając narożniki kupcowi, który złożył je w policyi. — Ponadto pociągnięto całą litanię doróżkarzy za przekroczenia regulaminowe i brutalne zachowanie się wobec publiczności.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj drzy ul. Czarnieckiego pod l. 8 o godzinie 12 w południe. Alarmowano miejską straż pożarową.

— **Znalezione.** Na targowicy końskiej puży drąg żelazny. — W ul. Piekarskiej znaleziono torebkę damską naszywaną paciorkami, a zawierającą chusteczkę z monogramem S. K.

— **Zgubiono.** Umysłowo chora, Katarzyna Ślipko, zgubiła na Pohulance granatową chustkę zimową. — W pociągu, na przystanku między Lwowem a Krakowem zgubił p. Edward Niziniecki swój paszport zagraniczny. — P. Różia Flaks zgubiła w ul. Karola Ludwika mały brązowy pulares, zawierający 15 kor. — Modniarka p. Zofia Drechsler zgubiła w przechodzie ulicami Karola Ludwika i Jagiellońską nikielowy zegarek czarny i cienki czarny łańcuszek damski. — P. Jetty Russman zgubiła z doróżki nr. 169 złotą obrączkę z monogramem „J. R. 7/1 1868”.

Zginęły w niedzielę w lesie Hołosko Wielkie dwa pieski foxterriery, wabiące się „Figą” i „Bączek”, białe z ciemnymi głowami. Znalazca zechce je odprowadzić za nagrodą na ul. Piekarską (pałac Siemieńskich). 5596

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 21 maja. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39'80 do 40'20.

Tendencja: niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: dnia 21 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 290'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 292'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 262'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264'—, Pożyczka serbsk-norm. po 100 fr. 4 proc. 100'—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23'20, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 470'—, Clary zł. 40, m. k. 142'—, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 78'—, Lo, sy m. Krakowa 20 zł. 90'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58'—, Ofen 40 zł. 163'—, Palfy 40 zł. m. 45 165'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30'70, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57'—, Salma 205'— zł. m. kon. 68'—, Pożyczka salburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 153'—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 520'—.

Paryż, dnia 21 maja. Trzy procent. renta 99'30, 30'30.

Berlin, dnia 21 maja. Banknoty austriac. 85'30, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 21 maja. Austr. kred. 212'30, Laura —, Disconto —. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Wiedeń, d. 22 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 677'25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 817'—, Akcje Anglo banku 316'—, Akcje Unionbanku 534'50, Akcje Länderbanku 433'—, Akcje Bankvereinu 561'75, Akcje Boden credit 1056'—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 574'—, Akcje kolei państwowych 677'—, Akcje kolei południowej 132'75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 448'—, Akcje kolei pòm. 5700—5700, Akcje kolei czern. 580 — Akcje Alpy 575'75, Akcje Rima Muranyi 578'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2747'— Akcje Fabryki broni 608'—, Akcje tureckie tyton. 408'50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 594'—, Oblig. węg. ind. 95'70, Renta majowa 99'70, Austr. Renta koronowa 99'90 Węg. Renta koronowa 95'70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'65, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'65, 4½ proc. listy Banku hipot. 101'—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'75, 4 proc. listy Banku kraj. 99'20, 4½ proc. listy Banku kraj. 101'65, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99'65, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99'30, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'80, Losy tureckie 153'25, Marki 117'38, Ruble 253'—, Kreyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 89'05

Usposobienie: ostabione. Zamknięcie silne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Różnice, jakie się wyłoniły między obu rządami austriackim i węgierskim w kwestyi

taryfy cłowej, wywarły na giełdę wczorajszą ogólnie przygnębiające wrażenie a usposobienie ujawniło się w słabszej tendencji. Dopiero pod koniec giełdy nastąpiła bardzo nieznaczna poprawa kursów wskutek pomysłnych doniesień z zagranicy. Rezultat kursów po większej części był negatywny.

Berlin, d. 22 maja. Trzy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kretyv 212'50, Staatsbahny 145'10 Disconto Comandit 186'40, Berlin Tow. handl. 172'40, Laura 249'50, Bohumery 254'50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 215'85, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 90'75, Kolej Meridionalna 159'40, Losy tureckie 146'50 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 219'—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 448'— Lombardy 24'50, Kolej Henry 151'40, Niemiecki bank narodowy 127'90, Kanada Proierred 160'20, Akcje żegluga hamburskiej 164'60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 262'25.

Frankfurt, d. 22 maja. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 180'70, Austr. renta złota 100'40, Austr. akcje kredytowe 212'50, Staatsbahny 145'30 Lombardy 24'50, 4-proc. austr. renta koronowa 100'—.

Tendencja: słaba.

Berlin, d. 22 maja. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 212'50, Staatsbahny 145'10, Lombardy 24'50, Disconto Comandit 186'40, Ruble 216'85.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 21 maja. Pszenica na kwiecień 1906 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 15'98 do 16'—. Żyto na kwiecień 1906 r. od — do —, Żyto na październik od 13'16 do 13'18, Owies na kwiecień 1906 r. od — do —, Owies na październik od 12'84 do 12'86, Kukurudza na maj 1906 13'10 do 13'12, kukurudza na lipiec od 13'26 do 13'28, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 29'— do 29'20.

Pogoda: wypogadza się.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21 maja b. r.

Hotel Imperial. Hr. Jan Tarnowski z Warszawy hr. Henryk Wodzicki z Kościelna, hr. Zyberg Plater z Moścowa, Józef Rudnicki z Krakowa, Stanisław Homolacs z Werchraty, Stanisław Ułaszyn z Ukrainy, Juliusz Tustanowski z Oskreszynie, Stanisław Wiktor z Zarszyna, Seweryn Zaleski z Rosy, Otto Wrany, major, z Wiednia, Serafin Lipkowski z Podola rosyjskiego, Stefan Sekowski z Woystawia, Tomasz Ujejski z Chlewisk Aleksander Morawski z Przemyslan, Arpad Csonka z Wiednia, Jakob Rosenhek z Wiednia.

Wydawnictwa stronnictwa demokratycznego-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizowana . . . K. 1'—

Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1'20

Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60

Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1'80

Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60

Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . . K. 7'80

Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60

Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1'—

Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1'—

Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60

Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Zaburina . . . K. —60

Grotger. POCHÓD NA SYBIR. Heliograwura wielkości 90:61 cm. . . K. 3'—

Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2'—

Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. oprawie . . . K. 1'80

Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumerat. . . K. 2'—

Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓL-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—

Hofinanova Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena znizowana . . . K. 3'—

w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6'—, znizowana na . . . K. 3'—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6'—

Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1'20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60

Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1903 . . . K. —60

Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

Machar Jan MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2'—, dla prenumerat. . . K. 1'—

Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —60

OPOWIESCI JAPONSKIE. Spółczył Jan G. K. —60

Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20

Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1'50

Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20

Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3'—

Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —20

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasazu Mikolascha.

Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20

Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2'50

Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerwonym, Lwów . . . K. 3'—

Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1'20

Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBÓCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1'20

Sclawus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. oprawie . . . K. 3'60

Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. . . K. 7'50

Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2'—

Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2'—

Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'60 dla prenumerat. . . K. 1'50

Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1'20

Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA. Lwów, stron 300 . . . K. 3'00

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1'20

Wazow Jan. KROLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1'80

Weils H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60

Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —60

Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'50

Zora DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1'20